

JUBILEUSZE W 2016 ROKU

26 czerwca 2016 r. – świętowanie 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewicy



18 czerwca 2016 r. – uroczystość 25-lecia Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy

Szanowni Państwo!

Gdyby ktoś z Państwa miał życzenie wesprzeć naszą działalność, którą podejmujemy od 25 lat, na rzecz naszego miasta – jego historii, zabytków, kultury, lokalnej integracji społecznej, więzi z Ziomkami i Przyjaciółmi rozsianymi po Polsce i świecie – będziemy bardzo wdzięczni.

Nasze konto bankowe:

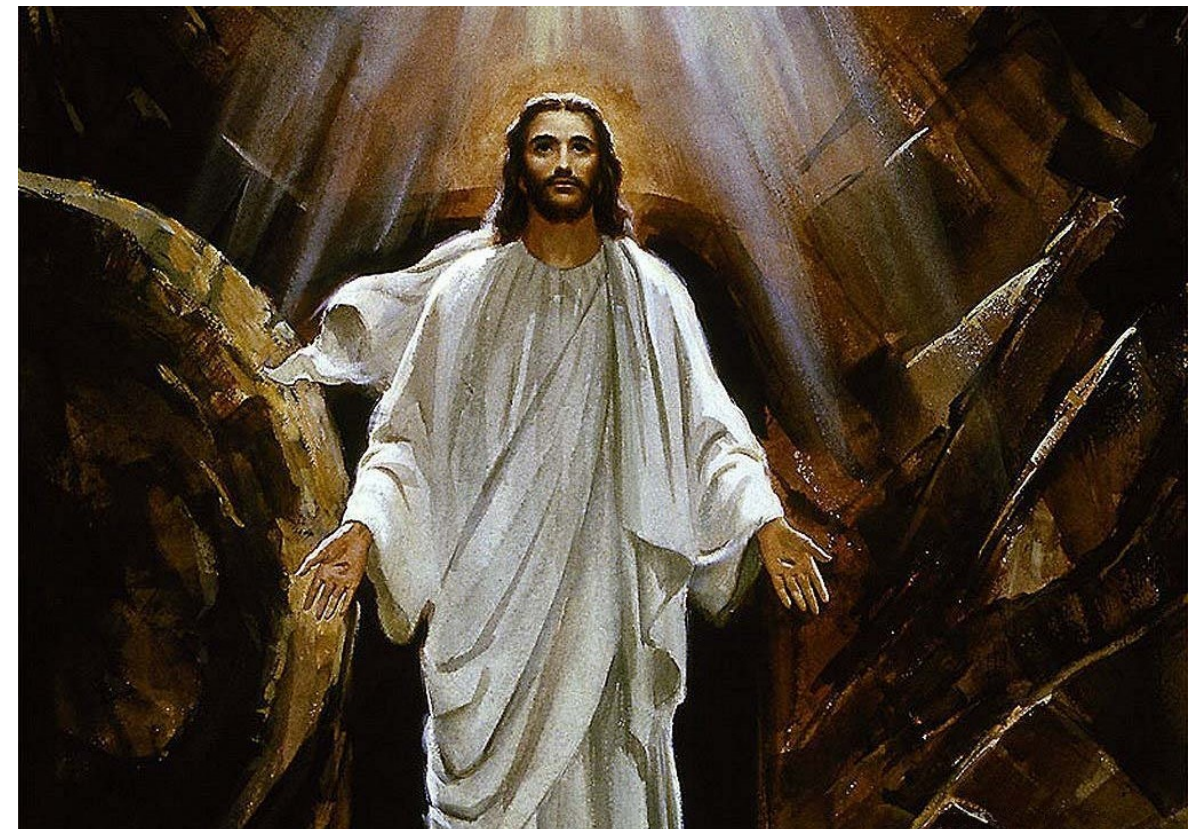
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY
BANK SPÓŁDZIELCZY W PRZYSUSZE – ODDZIAŁ W DRZEWICY

Nr konta: 70-9145-1011-4000-0462-2000-0001

1/97/2016

**WIEŚCI
ZNAD DRZEWICZKI**

KWARTALNIK HISTORYCZNY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DRZEWICY



Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości.

*Radosnego, wiosennego nastroju,
 serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół
 oraz wesołego Alleluja*

ż y c z ą

*Zarząd,
 członkowie Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy
 oraz Redakcja Kwartalnika*

Szanowni Czytelnicy!

W tym numerze prezentujemy:

- kolejne dzieje z życia zacnego Polaka – DRZEWICZANINA arcybiskupa Macieja Ciołka Drzewickiego,
- jubileusze społeczników,
- wiadomości z życia gminy i miasta.

Życzymy przyjemnej lektury!

Redakcja



Dyngus – rysunek Andriolliego z 1882 r.

Spokojnych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy
Wszelkiego dobra od Zmartwychwstałego
wszystkim Mieszkańcom Gminy i Miasta Drzewica
s k ł a d a j ą

Przewodniczący
Rady Gminy i Miasta Drzewicy
/-/ Marian Kałużny

Burmistrz
Gminy i Miasta Drzewicy
/-/ Janusz Ręszewski

W pierwszym tygodniu stycznia b.r. otrzymaliśmy bardzo miły list odp. Henryka Jankowskiego. Kilkanaście dni później nadeszła wiadomość o nagłej śmierci p. Henryka.

List, który zamieszczamy poniżej posiada dla nas szczególną wartość, ponieważ jest napisany ręką śp. P. Henryka, a także swoją treścią potwierdza odczucia wielu czytelników „Więści znad Drzewiczki”, że kwartalnik jest lekturą oczekiwaną oraz czytaną z zainteresowaniem i przyjemnością.

2. stycznia 2016r.

Szanowna Pani Redaktor

Serdecznie dziękuję za przysłanie mi kolejnego numeru kwartalnika „Więści znad Drzewiczki”.

Gratuluję jubileuszu 700-lecia Kościoła Św. Łukasza, w którym ja, a wcześniej moi rodniacy Teresa i Seweryn Jankowscy byli ochrzczeni, brali ślub, a potem ojciec jako sekretarz gminy brał czynny udział w życiu parafii.

Cieszę się, że w tak uroczyście doceniono pracę Pani doktor Nowakowskiej, która jako jeszcze bardzo młoda lekarzka, leczyła mojego chorego na astmę ojca.

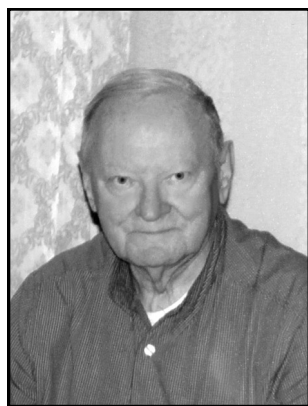
Z przyjemnością czytam w Waszym kwartalniku o wielu kulturalnych wydarzeniach, które odbyły się w Regionalnym Centrum Kultury w Drzewicy.

W Nowym 2016 Roku życzę Szanownej Pani Redaktor oraz całemu zespołowi – zdrowia i dalszych sukcesów.

Pozdrawiam serdecznie
Henryk Jankowski

PS. Postaram się napisać wspomnienie o moim wujku Kazimierzku Kosińskim, który był Naczelnikiem Straży.

Niestety śp. p. Henryk Jankowski nie zdążył napisać wspomnień o wujku Kazimierzku Kosińskim, który w latach 1965–1976 był Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewicy.



**19 stycznia 2016 r.
w wieku 92 lat
z m a r ł
śp. HENRYK JANKOWSKI**

Pozostawił w smutku dwoje dzieci, troje wnuków i czworo prawnuków.

Henryk Jankowski urodził się 13 sierpnia 1924 r. w Drzewicy z ojca Seweryna i matki Teresy. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Drzewicy, jednak dorastał w Markach k. Warszawy, gdzie ojciec był burmistrzem. Lata dzieciństwa upłynęły w kochającej i szanującej się rodzinie, pośród liczego rodzeństwa – braci Jerzego i Tadeusza oraz siostr Marii i Danuty. Drzewica była miejscem wypoczynku wakacyjnego, tutaj mieszkała cała rodzina. W Warszawie Pan Henryk uczęszczał do gimnazjum, a w warunkach konspiracyjnych liceum – zakończone maturą w czerwcu 1944 r.

Szczęśliwy start w dorosłość przekreślił wybuch II wojny światowej i lata okupacji. Wstąpił w szeregi Armii Krajowej. Po wkroczeniu Armii Sowieckiej cudem ocalał po aresztowaniu – uciekając z obozu przejściowego. Zgłosił się na ochotnika do I Armii Wojska Polskiego. Brał udział w kampanii wyzwoleniczej – wkraczając z innymi żołnierzami do Berlina, a z VI Zmotoryzowanym Batalionem Pontonowo-Mostowym budował przeprawę przez Odrę i Szprewę. Odznaczony Srebrnym Medalem Zasłużonych na Polu Chwały, a także Medalem za Berlin.

Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Warszawy, podjął studia ekonomiczne w Szkole Głównej Handlowej, tutaj założył rodzinę. Zgodnie z kierunkiem wykształcenia piastował eksponowane, odpowiedzialne stanowiska w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu i Zjednoczeniu ZREMB, był również biegłym sądowym. Zawodowo aktywnie pracował 50 lat.

Śp. Henryk Jankowski doceniony i uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Człowiek zasad i wartości, powszechnie lubiany i szanowany. Swoje wspomnienia z lat 1939–1945 opisał piękną polszczyzną w książce pt. „Dymy nad horyzontem”. Fragmenty książki, za zgodą autora, przedstawiliśmy w dwóch kwartalnikach – Nr 3/87/2013 i Nr 4/88/2013

Cześć Jego Pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia

DZIECIOM, WNUKOM I PRAWNUKOM

Oraz bliższym i dalszym Kuzynom

s k ł a d a j ą :

członkowie Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy,

zespół redakcyjny „Więści...”

i uczestnicy „Spotkań po latach...”

ŻYCIE PRACOWITE MACIEJA CIOŁKA DRZEWICKIEGO

Część II

Zjazd wiedeński jak w dziejach panowania Zygmunta I, tak i w życiu biskupa Drzewickiego stanowi smutny period, gdyż obydwóch naprowadził na błędne tory polityki, która się po trzech blisko wiekach w tragicznych dla Polski odbiła następstwach. Stał on się tam bowiem gorącym zwolennikiem nowej i dotychczasowej wręcz przeciwnej, polityki dynastyczno-habsburskiej i cesarsko-niemieckiej w Polsce, której autorem był zręczniejszy i bystrzejszy od niego przyjaciel i następca na stolicy przemyskiej, świeżo podkanclerzem po Krzysztofie Szydłowieckim ustanowiony, lecz już od dwóch lat główny wpływ na króla wywierający Piotr Tomicki, ujęty bezwiednie nadzwyczajnymi względami i uprzejmością przebiegłego cesarza Maksymiliana, w którego rękę stał się narzędziem do urzeczywistnienia gorąco upragnionych układów małżeńskich pomiędzy wnukami swymi, Ferdynandem, arcyksięciem austriackim i Marią, infantką hiszpańską a dziećmi Władysława, króla węgierskiego i czeskiego, brata króla Zygmunta, Ludwikiem i Anną. Ten układ nieszczęsny na zawsze uniósł z rąk Jagiellonów do Habsburgów korony węgierską i czeską i za sprawą Tomickiego przyczynił się do zmiany polityki krzyżackiej w Polsce, gdzie dotąd pod wodzą prymasa Łaskiego nie tylko opierano się zachciankom i wpływom austriackim na sprawy węgierskie i czeskie, ale powszechnie dążono do zniszczenia lub przeniesienia w odległe strony wielce niebezpiecznego dla Polski niemieckiego zakonu. Zatem od zjazdu wiedeńskiego Drzewicki był gorącym zwolennikiem Tomickiego i jego cesarsko-niemieckiej polityki, a tym samym przeciwnikiem prymasa Łaskiego, głównego przedstawiciela polityki antyaustriackiej. Zjazd wiedeński, którego szczegółowy opis przekracza zakres niniejszego opracowania, zabrał królowi Zygmuntovi i towarzyszącym mu panom przeszło pięć miesięcy czasu. Powrót ich do Krakowa nastąpił dopiero 19 sierpnia 1515 r., z wyjątkiem biskupa Drzewickiego, Rafała Leszczyńskiego, starosty człuchowskiego i Jana Dantyszka, którzy wskutek zapadłego na zjeździe monarchów postanowienia, aby książęta chrześcijańscy wspólną naprzeciw Turkom i Tatarom podjęli wyprawę i raz na zawsze położyli koniec ich straszliwym najazdom (były to czasy panowania Selima I Groźnego, ojca Sulejmana Wspaniałego – *przyp. red.*), razem z posłami króla węgierskiego i czeskiego wyprawieni zostali do Rzeczypospolitej Weneckiej, aby ją nakłonić do zawarcia pokoju z cesarzem niemieckim i Francją. Ponieważ jednakże posłowie węgierscy z powodu niedostatku pieniędzy w drogę wybrać się nie mogli, dlatego sami Polacy wyżej wymienieni wprost z Wiednia udali się do Wenecji, a niezadowolony z tamtejszego upartego senatu, powrócili na powrót do Wiednia, dla zdania cesarzowi relacji i dopiero stamtąd w końcu roku 1515 do Krakowa przybyli.

Po powrocie z tego poselstwa podążył Drzewicki do swej diecezji i z całą gorliwością zajął się swymi pasterskimi obowiązkami względem niej, chcąc jej niejako wynagrodzić długie od niej oddalenie się usługami publicznymi spowodowane. Na tych zajęciach, pomiędzy którymi istotne zajmują miejsce jego troskliwe zabiegi o powstrzymanie cisnących się do jego diecezji nowości religijnych, przeszły mu lata następne aż do śmierci cesarza Maksymiliana, która spowodowała nowe jego polityczne funkcje i prace, jak się to niżej okaże. Uważając synod diecezjalny za najskuteczniejszy środek do podniesienia ducha kościelnego pomiędzy duchowieństwem i wiernymi, wytypowania nadużyć, a przede wszystkim stawienia oporu błędom i nowościom religijnym, odbył takowy w końcu roku 1516 lub też na początku roku 1517, którego uchwały drukiem, ogłosił u Jana Hallera w Krakowie w roku 1517.

W początku kwietnia tegoż roku zasiadał biskup Drzewicki na sejmie walnym w Krakowie, jak dowodzi dokument królewski z dnia 7 tegoż miesiąca, na którym występuje pomiędzy świadkami. Tak samo i na sejmie walnym krakowskim w miesiącu lutym, jak świadczy przywilej królewski z dnia 19 tegoż miesiąca. W ogóle w sprawach publicznych, o ile mu tylko zdrowie pozwoliło, zawsze czynny brał udział, nie mniej i w sprawach kościelnych, a przede wszystkim w synodach prowincjonalnych za arcybiskupów: Boryszewskiego i Łaskiego tak często przypadających, jak żeśmy wyżej widzieli. Przy końcu roku 1518 popadł w ciężką niemoc, z której ledwie powstawszy, powołany został przez króla Zygmunta do ważnej posługi politycznej, spowodowanej śmiercią cesarza Maksymiliana, który w początku roku 1519 zszedł z tego świata, O koronę cesarską dwóch potężnych z wielką usilnością ubiegało się pretendentów: Franciszek I – król francuski i Karol – król hiszpański. Obaj przez posłów swoich starali się o względy króla Zygmunta jako opiekuna małoletniego synowca (synowiec to syn brata,

a więc dzisiejszy bratanek – *przyp. red.*) jego, Ludwika – króla węgierskiego i czeskiego do wyboru cesarza mającego prawo. Elektorowie niemieccy wyznaczyli sejm elekcyjny we Frankfurcie nad Menem na drugą połowę czerwca roku 1519. Dla obrony praw i interesów wspomnianego synowca swego król Zygmunt postanowił wysłać z swej strony na tenże sejm poselstwo i wyznaczył na jego przewodnika biskupa Drzewickiego, licząc na jego przywiązanie ku sobie i wierne spełnienie polecenia. Posłuszny życzeniom monarchy, wybrał się biskup z Rafałem Leszczyńskim, wówczas kasztelanem łędzkim i starostą człuchowskim w drogę, otrzymawszy obszerną instrukcję przez Tomickiego ułożoną w myśl polityki austriacko-habsburskiej. Król, mając wzgląd na przebyłą dopiero co ciężką chorobę biskupa, nie chciał go fatygować do Krakowa, ale polecił mu, aby z Włocławka przez Poznań wprost udał się do Frankfurtu, wyznaczyszy mu na tę podróż tysiąc dukatów i sześć postawów (jednostka miary tkanin w ówczesnej Polsce – *przyp. red.*) sukna czerwonego, na przyodzianie odpowiednie 20 do 40 jeźdźców, którzy mu w tej podróży towarzyszyć mieli. Stosownie do odebranej instrukcji, Drzewicki z towarzyszem swoim i posłami króla Ludwika głosowali na Karola Hiszpańskiego, wnuka cesarza Maksymiliana, który otrzymał większość głosów elektorskich w dniu 28 czerwca roku 1519 został obwołany cesarzem.

Po szczęśliwym powrocie do kraju, biskup Drzewicki niedługo pozostał w spokoju i pracy nad dobrem swojej diecezji, albowiem upór i matactwa Albrechta, mistrza krzyżackiego, zmuszały króla Zygmunta do rozpoczęcia przeciw niemu wojny i poskromienia orężem jego zuchwalstwa. W takim położeniu rzeczy król potrzebował rady i pomocy, szczególnie biskupa kujawskiego nie tylko dla jego wypróbowanej wierności, ale z powodu pasterstwa jego w znacznej części ziem pruskich, które wkrótce miały się stać teatrem krwawych zapasów z nieprzyjacielem. Toteż widzimy go następnie pozostającego przy boku monarchy na zjeździe toruńskim w listopadzie roku 1519, na sejmie w miesiącach kwietniu i maju roku 1520 w Toruniu, a następnie po rozpoczęciu wojny aż do jej zakończenia przez czteroletnie zawieszenie broni, przy jego czynnym współudziale w Toruniu w miesiącu marcu roku 1521 zawarte.

Uwolnwszy się od zajęć publicznych, powrócił skwapliwie do diecezji, gdzie jego obecność właśnie w tym czasie była konieczniejszą niż kiedykolwiek. Miasta pruskie bowiem pod jurysdykcję jego biskupią należące, a między nimi głównie Gdańsk, zostając w ciągłych stosunkach handlowych z Niemcami, przejęły od nich nową naukę Lutra, z którą coraz wyraźniej na jaw występowały. Już w roku 1518 niejaki Jakób Knade, mnich wiarołomny i ożeniony, odważył się występować publicznie w Gdańsku przeciw wierze katolickiej i Kościołowi, którego wszakże biskup Drzewicki z miasta wypędził. Jednak w roku 1520 zjawili się tamże nowi kaznodzieje luterkańscy: Jan Bonhald, Jan Beschenstein, Maciej Bienenwald i Jan Hegge Winkelploch, z których ostatni odważył się z ambony miotać bluźnierstwa i zniewagi na Kościół katolicki i Rzym. Nieco później rozsiewali nowości luterkańskie, nie bez skutku, jakiś doktor Jakób Finkelblock i Pankracy – eksdominikanin. Biskup dowiedziawszy się o tym, podążył do Gdańska, poskromił nowatorów i ustanowił oficjała, który stawiałby opór szerzącemu się luteranizmowi, a duchowieństwo w karność utrzymywał. Jakoż zdawało się chwilowo, że sprawy pomyślniejsze dla religii katolickiej przyjęły obrót, zwłaszcza, że duchowieństwo całe zwołane przed obecność biskupa i przez niego gorliwie do wierności względem Kościoła i do sumiennego obowiązków powołania swego wypełnienia napomniane, uroczyscie się do tego zobowiązało. Zaledwie jednak czujny pasterz opuścił miasto, tak świeccy jako i zakonnicy księża odstępowali od wiary ojców i łączyli się otwarciem z innowiercami. W roku 1524 zjechali się do Gdańska: prymas Łaski, Maciej Drzewicki, biskup chełmiński Jan z kilku panami świeckimi w celu zawarcia przymierza z królem duńskim, tudzież książętami meklemburskim i pomorskim. Wobec tego zgromadzenia senatorów i biskupa diecezjalnego przywódcy nowatorów przyczaili się z obawy, przed karą; wyjątek stanowił tylko niejaki Jan Körling, który publicznie, nawet w obecności Drzewickiego nową naukę głosić się ośmielił. Wskutek tego kazał go biskup pewnego dnia uwięzić i zamknąć w jednym pokoju na probostwie, chcąc się z nim po odprawieniu mszy św., do której się właśnie przygotowywał, rozprawić i na dobrą naprowadzić go drogę. Tymczasem, gdy biskup był w kościele, Körling zaczął wołać przez okno, na przechodzących majtków, skarżąc się na swą krzywdę i narzekając, że nazajutrz ma być powieszony. W krótkim czasie zebrała się przed probostwem znaczna gromada żeglarzy innowierców, a gdy biskup wychodził z kościoła, przyjęła go głośnymi złorzeczeniami i obelgami, a gdy wstępował do sieni probostwa, rzucono za nim dwie siekiery i trzy noże, które w drzwiach szybko zamkniętych utkwiły, Rozjątrzone pospólstwo usiłowało napaść na dom i dopuścić się gwałtów, co z pewnością byliby wykonali, gdyby wcześniej nie byli nadeszli

POŻEGNANIA PRZYJACIOŁ



14 grudnia 2015 r.

w wieku 83 lat

z m a r ł a

śp. WIESŁAWA CZERNICKA

Urodzona 1 stycznia 1932 roku, żona Jana Czernickiego – drzewiczana (1921–2006).

Choć większość życia małżonkowie spędzili w Łodzi, to do ukochanej Drzewicy wracali często – wcześniej do mieszkającej tutaj rodziny, a następnie na groby swoich bliskich.

Dzięki informacjom w kwartalniku „Więści znad Drzewiczki” oraz zjazdom pn. „Spotkania po latach...” – odżyły sentymenty i serdeczne więzi z naszym miastem.

W 2006 roku – na dwa miesiące przed śmiercią, ciężko chory Jan Czernicki, nie mogąc uczestniczyć w jubileuszu 15-lecia Towarzystwa tak napisał:

„Łączę się z Wami sercem w przeżywaniu tej rocznicy i chociaż nie będziemy w tym dniu razem – uroczystość będzie dla mnie radosnym przeżyciem, mimo odległości jak nas dzieli.

Dziękuję za pamięć i dostarczanie nam kolejnych kwartalników, które są najmiłszym upominkiem. Jestem przekonany, że zdołacie wychować następne pokolenia dla podtrzymania w pamięci tradycji i historii naszego Grodu. Pozdrawiam wszystkich, którzy przyczyniają się do sukcesów organizacji i tych, którzy w jakikolwiek sposób ją wspierają. Na dzień uroczystości pozdrawiam hasłem BÓG, HONOR, OJCZYŻNA!”

Śp. Wiesława Czernicka – osoba bardzo miła i serdeczna, brała udział w „Spotkaniu po latach...” w 2012 r., a w 2014 r. po raz ostatni odwiedziła wszystkie miejsca bliskie Jej sercu. Często dzwoniła dziękując za gościnę i otrzymywane kwartalniki.

Pozostanie w naszych sercach i wdzięcznej pamięci!

Serdeczne wyrazy współczucia

Córkom – Dorocie i Małgorzacie z rodzinami

oraz bliższym i dalszym kuzynom

s k ł a d a j ą :

członkowie Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy,

zespół redakcyjny „Więści...”

i uczestnicy „Spotkań po latach...”

Wizyta

*Przybył do mnie znad Drzewiczki zapach łąk,
na ławeczce obok mnie cichutko siadł.*

*Polne kwiaty wcisnął mi do rąk,
pod koszulę się ukradkiem wkradł.*

*W nos uderzył traw kosenia aromatem,
delikatnie musnął wargi płatkami kwiatu.*

*Od Żurawiej Góry spłynął lasu szum.
Postawił na stole pełen grzybów kosz
i ogłosił śpiewem ptaków w zbiorach triumf,
wysypując obok grzybów jagód stos.
Nad ławeczką posiał leśnych ścieżek woń,
podał, zbrojną w igły swą zieloną dłoń.*

*Ze stawowych tataraków dobiegł wody plusk.
Z cichym mlaskiem wpłynął na stoliką brzeg.
Powiew wodorostów do ogrodu wniósł
i zostawił na stoliku srebrnołuski ścieg.
Lekką bryzą zwilżył włosy, kropłą obmył twarz,
trochę piskiu naniósł z żółto-brzegich plaż.*

*Siedzę z gośćmi, sącze piwo, wiatr w gałęziach gra.
Pod powieką mignął obraz, ale szybko prysł.
Czuje, słyszę, tylko oczom czegoś ciągle brak,
W głowie szumi, rozedrgany każdy zmysł.
Dla mych gości już nadchodzi pożegnania czas.
Muszą wracać do Drzewicy, nad jezioro, w las.
Trzeba kończyć, bo niedługo zacznie świtać,
wstanie dzień i minie ta nocna wizyta.*

Wacław Bombicz
DRZEWICZANIN
2015 r.

obydwaj burmistrzowie miasta, którzy tym wybrykom koniec położyli, radząc jednak biskupowi, aby chcąc uniknąć gwałtów a nawet śmierci, Kōrlinga na wolność wypuścił, co też niebawem uczynił, a ponadto biorąc po uwagę to, że wzburzenie pospólstwa nie ustawało, wspólnie z biskupem chełmińskim z miasta potajemnie wyjechał, doniósłszy królowi o wszystkim, co tam zaszło. Ruch ten religijny jak wszędzie, tak i tu nosił polityczną cechę, a tą była dążność zmiany istniejących stosunków. Występowano bowiem przeciw władzy miejscowej, buntowano się na radę miejską, burgrabiego Ferbera, a nawet ławników, domagano się zmian, wydania kościołów i ich majątków innowiercom, itp. Ludzie ambitni, pragnąc pozbyć się dotychczasowych urzędników, podszczuwali pospólstwo zawsze skłonne do buntów, które coraz groźniejsze przybierały rozmiary. Podobnie, ale na mniejszą skalę, działo się po innych miastach pruskich. Rada miasta Gdańska, lękając się rozgniewać króla, kazała uwięzić dwóch głównych podżegaczy i propagatorów luteranizmu, lecz widząc przed sobą niebezpieczeństwo rozruchów, szybko ich wypuściła na wolność. Ustępstwo to jeszcze więcej rozzuchwiała gmin protestancki, który wydarł katolikom pięć kościołów, ogołociwszy je z kosztowności i luteraniskim predykatom (kaznodziejom protestanckim – *przyp. red.*) je oddali, aż wreszcie 22 stycznia roku 1525 wielkie tłumy pospólstwa otoczyły ratusz i wymierzywszy na niego armaty z murów miejskich, zmusiły radę miejską składającą się po większej części z katolików do zrzeczenia się swego urzędowania i niebawem inną zupełnie radę wybrały, do której zaledwie jednego z dawniejszych członków powołali. Jak się spodziewać należało, nowa rada miejska zamknęła wszystkie klasztory, zniosła wszystkie katolickie obrzędy, własność kościelną wzięła pod swój zarząd, ustanowiła dwunastu kaznodziejów luteraniskich, i innych na katolikach dopuściła się gwałtów.

Król dowiedziawszy się o tych smutnych wypadkach, napisał list groźny do rady miejskiej, nakazujący przywrócenie natychmiast dawnego porządku, a gdy to nie pomogło, zapozwano wszystkich rajców przed sejm piotrkowski zapowiedziany na początek roku 1526, którzy gdy się przez posłów odroczenia zapozwu domagali, postanowiono na tymże sejmie, aby król osobiście udał się do Malborka i tam sprawę ostatecznie rozsądził. Jakoż dbały o spokój wewnętrzny monarcha ukończywszy sejm 30 stycznia, powrócił do Krakowa dla załatwienia niektórych spraw ważnych, skąd po dwudziestodniowym pobycie wyruszył do Prus i w dniu 8 marca stanął w Malborku. Stamtąd wyprawił król towarzyszącego sobie biskupa Drzewickiego z Krzysztofem Szydłowieckim – kanclerzem wielkim koronnym, Łukaszem Górką – kasztelanem poznańskim i Stanisławem Kościeleckim – wojewodą poznańskim, najpierw do Gdańska, aby przyjazd jego zapowiedzieli i stosunki miejscowe zbadali, sam zaś przybył tam 17 kwietnia ze znacznym oddziałem zbrojnym, powiększonym hufcami sprzymierzonych książąt meklemburskiego i pomorskiego, którzy na wieść o przybyciu króla do Gdańska zjechali. Powoławszy sąd, po dokładnym zbadaniu rzeczy, kazał król główniejszych rokoszan uwięzić, kościoły i klasztory katolikom przywrócić, własność ich pooddawać, ustanowił magistrat katolicki, a dla przestrogi na przyszłość głównych wichrzycieli: Jana Schulza, burmistrza Wendlanda, dwóch rajców Minkiego i Niemegena, oraz trzynastu współników ukarał śmiercią. Ponadto wydał dla miasta Gdańska i dla Prus odrębne surowe edykty, którymi na czas jakiś Kościołowi katolickiemu wolność i swobodę zabezpieczył.

Ponieważ w Elblągu, podobne jak w Gdańsku, miały miejsce zaburzenia i gwałty, dlatego król wyznaczył komisję złożoną z biskupa Drzewickiego, Maurycego, biskupa warmińskiego i Jana, chełmińskiego, Jerzego Bajseny, malborskiego, Jerzego de Konopath, pomorskiego wojewodów, Stanisława Kościelskiego, wojewodę poznańskiego, starostę malborskiego, bydgoskiego i sztumskiego i Ludwika de Mortungen, kasztelana elbląskiego, udzieliwszy im najrozsądniejszego pełnomocnictwa, aby w jego imieniu uspokoili zaburzenia, ukarali winnych, przywrócili kościoły i własność ich katolikom itp. Również i miasto Brunsberg nie było wolne od swawoli nowatorów, który w roku 1525 rozpędzili katolicki zarząd miejski, zastąpiwszy go luteraniskim. I tu z woli króla przypadła Drzewickiemu i wspomnianemu kasztelanowi elbląskiemu przykra rola zaprowadzenia tam ładu, spokoju i porządku. Przybywszy z towarzyszami na miejsce 17 sierpnia roku 1526, wezwał przed siebie winnych, którzy ze skruchą przyznali się do popełnionych gwałtów i nowości i dlatego otrzymali przebaczenie pod warunkiem, że przyjmą i sumiennie zachowają ordynację im przedłożoną, składającą się z 19 artykułów zabezpieczających pokój religijny i obywatelski w mieście, na co się chętnie zgodzili.

Po zaprowadzeniu w ziemiach pruskich pokoju i porządku, biskup Drzewicki najusilniej pracował nad tym, aby powstrzymanych surowym prawem królewskim od publicznego wyznawania błędów

i nowości diecezjan swoich odwieść od nich przez przekonywającą naukę i pojednać zupełnie z Kościołem. Przeciwno kapłanom-odstępcom występował stanowczo i surowo, widząc ich uporczywymi w błędach, a nawet kilku z nich uwięził, aby im odjąć sposobność szerzenia nowej nauki i oddać ich pod sąd synodu prowincjonalnego. Pomiedzy nimi był jeden, za którym się usilnie wstawiał książę pruski, Albrecht, a nawet na jego wstawiennictwo kanclerz wielki koronny Szydłowiecki, lecz daremnie. Biskup odpowiedział księciu stanowczo i z godnością, że będąc stróżem religii, wie, co ma czynić, aby ją bronić od błędów, a ponadto ma wyraźny rozkaz Stolicy apostolskiej i ostatniego prowincjonalnego synodu łęczyckiego, ażeby kapłanów-odstępcom trzymał pod strażą aż do przyszłego takiegoż synodu, który ich sprawę rozsądzi.

Podczas kilkoletnich działań przeciwko luteranizmowi w ziemiach pruskich i w innych częściach swojej diecezji, nie zapominał energiczny i czynny biskup o posługach względem Rzeczypospolitej, jako jeden z najstarszych i najbardziej doświadczonych jej senatorów. Widzimy go bowiem obecnego na sejmach i zjazdach, pomiędzy innymi na owym głównym w dziejach panowania Zygmunta I sejmie krakowskim, na którym w dniu 8 kwietnia roku 1525 wielki mistrz krzyżacki Albrecht z habitem zakonnym, złożwszy wiarę ojców i przyjąwszy luteranizm, jako lenny świecki książę pruski oddał hołd na rynku krakowskim polskiemu monarsze. Jak Tomicki i wielu innych stronników jego cesarsko-niemieckiej polityki, którą przygotował układy krakowskie z Albrechtem, tak i Drzewicki, mimo bystrości rozumu nie przewidywali, że ów hołd krakowski był zarodkiem zguby i upadku Polski. Jak tamci, tak i on zblądził, ale *bona fide* (w dobrej wierze – *przyp. red.*), gdyż im dobrej intencji odmówić nie można.

Kiedy na sejmie walnym krakowskim, na początku roku 1527 odbytym, chodziło o pociągnięcie mieszkańców Mazowsza zjednoczonego z Koroną do ponoszenia równych, stosunkowo z mieszkańcami innych dzielnic polskich, ciężarów na wyprawy wojenne, a posłowie mazowieccy oświadczyli, że od stanów swoich w tej mierze żadnej nie otrzymali instrukcji i domagali się zwołania osobnego dla tychże stanów sejmiku do Warszawy, król przychyliwszy się do ich żądania, zwołał sejm mazowiecki, na środę, przed uroczystością Nawiedzenia N. Maryi P. tegoż roku, a na komisarzy swoich mających w jego imieniu traktować z tymże sejmem, wyznaczył Drzewickiego, Andrzeja Niszczyckiego – wojewodę płockiego i Mikołaja Rusockiego – kasztelana biechowskiego i łęczyckiego. Zapewne była to nie ostatnia publiczna usługa Drzewickiego na biskupstwie kujawskim. Król Zygmunt zaszczycający go nieograniczonym zaufaniem, nie raz jeszcze uciekał się do jego rady i pomocy w trudnych położeniach kraju.

Wśród swoich rozlicznych zajęć kościelnych i publicznych, nie zapomniał biskup Drzewicki o obowiązkach względem majątku kościelnego i dochodów stołu biskupiego. Z mieszkańcami ziem pruskich do jego jurysdykcji biskupiej należącymi, którzy niegdyś przez Krzyżaków zbuntowani, mimo odwiecznych praw i układów poddawać mu się wzbraniłi, długie toczył spory, aż nareszcie nie mogąc przełamać ich oporu, przedłożył sprawę sejmowi krakowskiemu na 6 stycznia roku 1527 zwołanemu i zdał się równie jak i jego przeciwnicy na kompromis czyli sąd polubowny złożony z króla i senatu, który to sąd po dokładnym zbadaniu sprawy wydał 1 kwietnia tegoż roku wyrok, opierający się na układzie z roku 1330 pomiędzy biskupem kujawskim Maciejem, a wielkim mistrzem krzyżackim, według którego każdy właściciel obowiązany był płacić trzy skojce monety chełmińskiej z włóki uprawnej roli, ci zaś poddani pruscy, którzy się od oddawania dziesięciny nie wymawiali, mieli ją nadal oddawać w ten sam sposób, jak dotąd czynili. Ponieważ wielu, mimo wyroku przez króla samego ogłoszonego, do obowiązków swoich poczuwać się nie chcieli, tenże na prośby biskupa Drzewickiego wydał w dniu 10 sierpnia tegoż roku osobny mandat (tak nazywał się dokument królewski zawierający jakieś polecenie dla urzędnika – *przyp. red.*) nakazujący oddawanie dziesięcin według osnowy wyroku sądu polubownego. I to nic nie pomogło, albowiem stany pomorskie przesiąknięte luteranizmem, z jego stanowiska zapatrując się na dziesięcinę, odmówiły ich w piśmie przesłanym królowi, jak się to z odpowiedzi tegoż z 11 stycznia roku 1528 podczas sejmiku piotrkowskiego, w której dawszy im należyta odprawę, zagroził, że w razie dalszego oporu zmusi ich do wypełnienia swych obowiązków względem biskupa. Ponieważ i to nie pomogło, król w powadze swojej wielce obrażony, pismem z 26 września roku 1528 wezwał wojewodę pomorskiego Jerzego Konopackiego, ażeby uporczywych ziemian pruskich karami i przemocą do uiszczenia biskupowi kujawskiemu dziesięcin zmusił.

Koniec części drugiej

10 ROCZNICA POWSTANIA WARSZTATU TERAPII ZAJĘCIOWEJ

9 lutego w Regionalnym Centrum Kultury miał miejsce uroczysty jubileusz 10-lecia powstania Warsztatu Terapii Zajęciowej w Drzewicy. Jubileuszowe obchody zgromadziły nie tylko podopiecznych, ich rodziny i kadrę WTZ, ale również przedstawiciele władz gminnych i powiatowych oraz instytucji współpracujących z placówką.

Główna część uroczystości miała miejsce w sali widowiskowej. Wrażenie na zgromadzonych zrobiła już na wstępie „rodzina WTZ” – uczestnicy i pracownicy siedzący na scenie w otoczeniu efektownej – nawiązującej do jubileuszu dekoracji. Później instruktorka warsztatu **Ewa Bulska** wyrecytowała wzruszający wiersz na temat niepełnosprawności:



*Oni chcą także wznosić latawce
i tak jak zdrowi biegać pod wiatr.
Niepełnosprawną ręką zrywać dmuchawce
i z krótszą nogą poznawać świat.
Zróbcie im miejsce, nie patrzcie wrogo
Niepełnosprawni i chcą i MOGĄ
odkrywać góry, zawieszać słońce
darować serca – czujesz? Gorące!*

Po tym wprowadzeniu kierowniczka WTZ **Sylvia Gąsiorowska** powitała licznie zgromadzonych i podsumowała dekadę pracy placówki. wymieniła wybitne osiągnięcia sportowe, muzyczne i plastyczne uczestników terapii, wspomniała tych, którzy odeszli i dziękowała wszystkim, którzy wspierają warsztat. W swoim wystąpieniu podziękowała przede wszystkim kadrze warsztatu, rodzicom i opiekunom niepełnosprawnych, a także burmistrzowi **Januszowi Reszelewskiemu** za wsparcie i zaangażowanie na rzecz działania warsztatu. Zaakcentowała zasługi całego samorządu oraz pierwszego kierownika WTZ **Andrzeja Krzyżanowskiego**, który współtworzył placówkę.

Podczas uroczystości było wiele gratulacji, kwiatów, podziękowań i życzeń sukcesów na kolejne lata funkcjonowania warsztatu.

Po oficjalnych przemówieniach zebrani obejrzeli film podsumowujący 10 lat działalności WTZ przygotowany przez instruktora **Michała Pomykałę**. Po prezentacji multimedialnej nastąpiła część artystyczna. Polonez w wykonaniu uczestników i kadry warsztatu, przygotowany pod okiem **Aliny Szymańskiej** – instruktora tańca w RCK, został nagrodzony owacjami na stojąco.

Na zakończenie przybyli na uroczystość zostali zaproszeni do sali konferencyjnej na słodki poczęstunek. Nie zabrakło jubileuszowego tortu oraz toastu lampką szampana za pomyślność WTZ w kolejnych dekadach.



GRANO DLA DZIECI I SENIORÓW

Jak co roku Wielka Orkiestra Świąteczne Pomocy zagrała w Drzewicy. Organizatorami tej akcji było Drzewickie Centrum Wolontariatu „Ofiarna dłoń” z prezesem **Dominikiem Niemirskim** oraz Regionalne Centrum Kultury, w którym mieścił się sztab.

Datki do puszek zbierało 43 wolontariuszy na terenie: Drzewicy, Radzic, Domaszna, Libiszowa, Poświętnego, Mroczkowa, Bielin, Rusinowa i Odrzywołu.

Łącznie zebrano **17.700** zł, co jest kolejnym rekordem. Imprezie towarzyszyło wiele atrakcji: licytacje, występy wielu zespołów muzycznych, wokalnych i tanecznych oraz szkolenie w udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej.

Finałem było tradycyjne „Światełko do nieba”.

Organizatorzy zadbali o ciepły posiłek w postaci grochówki – przygotowanej i podawanej przez sympatyczne wolontariuszki.



Z ŻYCIA GMINY I MIASTA

JUBILEUSZOWE OBCHODY SPOŁECZNIKÓW

Na terenie miasta i gminy Drzewicy aktywnie działają liczne organizacje społeczne, skupiające ludzi o podobnych pasjach, zainteresowaniach i celach – zrzeszonych w kołach, związkach, klubach i stowarzyszeniach.

Niektóre z nich mają wieloletni dorobek, a ostatnie miesiące 2015 roku były okazją do świętowania uroczystości jubileuszowych. Miejszem świętowania było Regionalne Centrum Kultury w Drzewicy, obiekt oddany do użytku przed rokiem. Dzisiaj z perspektywy roku widzimy, jak ten nowoczesny budynek był bardzo potrzebny. Spełnia niezwykle ważne funkcje kulturalne, edukacyjne i integracyjne. To miejsce żyje kulturą adresowaną do wszystkich mieszkańców, od najmłodszych do najstarszych, oferuje różnorodne formy zajęć, które cieszą się dużym zainteresowaniem.

ŚWIĘTO SENIORÓW

17 listopada 2015 r. w RCK odbyło się coroczne spotkanie z okazji Dnia Seniora – zorganizowane przez Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Drzewicy. Uroczystość miała podniosły charakter, ponieważ została połączona z jubileuszem 15-lecia działalności koła.



Przewodnicząca **Zofia Sadowska** serdecznie powitała licznie przybyłych seniorów - jubilatów oraz zgromadzonych gości: władze samorządowe, duchowieństwo, liderów lokalnych organizacji społecznych, przedstawicieli instytucji i sponsorów. Podsumowała 15 lat działalności koła, wspominając przewodniczącego zarządu rejonowego p. **Edwarda Cywińskiego**, który był inicjatorem powstania drzewickiej grupy seniorów.

Na początku koło liczyło 20 członków, z czasem przybywało chętnych i wkrótce zrzeszało 50 osób. Dzisiaj koło skupia 40 emerytów i rencistów - i obserwuje się coraz większe zainteresowanie członkostwem.

Potrzeba istnienia takiej formy zorganizowania seniorów jest oczywista, ponieważ dla ludzi, którzy zakończyli swoją aktywność zawodową i mają coraz mniejsze zobowiązania rodzinne – cotygodniowe spotkania przy herbacie czy kawie oraz uroczystości okolicznościowe i świąteczne – są bardzo ważne. To nie tylko integracja, ale również aktywność i rozrywka.

Przewodnicząca podkreśliła czynny udział seniorów w życiu społeczności drzewickiej podczas obchodów świąt państwowych i innych uroczystościach lokalnych. Wspomniała o angażowaniu się członków koła przy wieloletniej organizacji loterii fantowych, z których pozyskane środki przeznaczano na społeczne potrzeby. Podkreśliła również pracę seniorów, którzy przez 7 lat przygotowywali wieczerzę wigilijną dla osób samotnych i ubogich. Podziękowała p. **Andrzejowi Regule** z parafialnego oddziału Caritasu, który przywoził i odwoził do domów starsze, mniej sprawne osoby – oczywiście na własny koszt.

Wspomniała o kontakcie z fundacją Jolanty Kwaśniewskiej, dzięki której przeprowadzane bezpłatne badania mamograficzne, z których skorzystało około 500 kobiet. Podkreśliła, iż dzięki wsparciu gminy oraz Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy, seniorzy brali udział w wycieczkach krajoznawczych. Zwiedzili: Sandomierz, Baranów Sandomierski, Kazimierz, Wadowice, Łagiewniki, Kraków oraz Góry Świętokrzyskie z Jaskinią „Raj”.

Zarząd koła odwiedził w domach tych seniorów, którzy z powodu niedomagań zdrowotnych nie mogli przybyć na uroczystość jubileuszową. Życząc zdrowia i pogody ducha – wręczyli im kwiaty i upominki.

Przewodnicząca **Zofia Sadowska** serdecznie podziękowała wszystkim za owocną współpracę, za wsparcie władz, organizacji, instytucji i osób prywatnych – bez którego byłoby trudno realizować plany i zamierzenia koła seniorów.

Miłym gestem ze strony gości były podziękowania, gratulacje i najlepsze życzenia, zdrowia, wyższych emerytur i kolejnych pięknych jubileuszy. Do słów serdeczności dołączano kwiaty i prezenty.

Burmistrz **Janusz Reszelewski** składając życzenia podkreślił dobrą współpracę z seniorami, zadeklarował dalsze wsparcie ze strony samorządu. Przekazał również informacje o planach rozpoczęcia gminnego programu seniorów.

Po toaście lampką szampana wszyscy zasiedli do wspólnego poczęstunku, który przerodził się w bardzo sympatyczną, kilkugodziną imprezę integracyjną. Były wspomnienia, śpiewy i tańce.



Spotkanie opłatkowe z mieszkańcami Dąbrówki



Spotkanie opłatkowe w Krzczonowie

Nie zabrakło noworocznych życzeń, opłatka, wspólnego koledowania oraz wieczerzy z typowo wigilijnymi potrawami przygotowanymi przez KGW.

Ponad trzysta osób zgromadził koncert kolęd i pastorałek, który odbył się w 24 stycznia w Regionalnym Centrum Kultury. Uroczystość została połączona ze spotkaniem opłatkowym mieszkańców Drzewicy. Zebranych powitał burmistrz **Janusz Reszelewski**, który podsumował cykl noworocznych spotkań z mieszkańcami gminy i miasta. Poinformował, że w uroczystościach uczestniczyło grubo ponad tysiąc osób. Jednocześnie złożył życzenia drzewiczantom i zaprosił na koncert "Kolędowe śpiewanki". Jako pierwsza na efektownie udekorowanej scenie zaprezentowała się grupa **"Four M" ze Szkoły Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy**. Później po krótkim popisie młodzieżowej wokalistki **Oliwii Bąby (RCK)** widzowie mieli okazję wysłuchać kolęd w interpretacji **chóru parafii pw. św. Łukasza w Drzewicy**. Finałem koncertu było wspólne odśpiewanie kolęd przez wszystkich artystów i publiczność.

Uroczystość zakończyła się spotkaniem przy opłatku i poczęstunkiem.



Z ŻYCZENIAMI U NAJSTARSZYCH SENIORÓW

Władze samorządowe Drzewicy zrobiły świąteczno-noworoczną niespodziankę czterdziestu mieszkańcom gminy i miasta, którzy ukończyli 90 rok życia.

14 i 15 grudnia 2015r. burmistrz Janusz Reszelewski i pracownicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej odwiedzili dostojnych seniorów w ich domach przekazując najlepsze życzenia oraz prezenty.

Wszystkie spotkania przebiegały w bardzo sympatycznej, rodzinnej atmosferze. Burmistrz zadeklarował, że wizyty u najstarszych mieszkańców będą kontynuowane co roku.



NOWOROCZNE SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI

W tym roku gospodarzem noworocznych spotkań z mieszkańcami gminy i miasta był burmistrz **Janusz Reszelewski**. Zaplanowane na styczeń uroczystości były organizowane głównie w świetlicach wiejskich przy strażnicach OSP. Mieszkańcy Idzikowic i Brzuzy spotkali się w Szkole Podstawowej w Idzikowicach, natomiast drzewiczanie w Regionalnym Centrum Kultury.

Noworoczny cykl został zapoczątkowany w świąteczną środę, 6 stycznia w Domasznie. Dzień później odbyła się uroczystość dla mieszkańców Radzic Dużych, Radzic Małych i Gielzowa. W kolejnych dniach burmistrz spotkał się z mieszkańcami Strzyżowa i Werówki, Dąbrówki, Krzczonowa, Brzustowca, Idzikowic i Brzuzy. Następnie odwiedził Żardki i Żdźary, Trzebinę, Świerczynę i Zakościele.

Cykl spotkań zakończyła uroczystość, która odbyła się 24 stycznia w Regionalnym Centrum Kultury.

Spotkania zawsze gromadziły kilkadziesiąt osób – od maluchów po seniorów, w tym przedstawicieli władz samorządowych – burmistrza **Janusza Reszelewskiego**, przewodniczącego RGiM **Mariana Kaluźnego**, radnych, sołtysów a także księży.

Mieszkańcy każdej miejscowości mieli okazję obejrzeć jasełka lub inną formę popisów artystycznych prezentującą talenty aktorskie, wokalne i instrumentalne występujących.



Spotkanie opłatkowe w Domasznie



Jasełka na spotkaniu opłatkowym w Strzyżowie

WZRUSZAJĄCE SPOTKANIE

24 listopada odbyło się coroczne spotkanie informacyjno-rehabilitacyjne zorganizowane przez Punkt Informacyjny Polskiego Związku Niewidomych w Drzewicy – prowadzony od 2003 roku przez **Aleksandrę Domańską**.

Uroczystość w RCK zgromadziła ponad 60 osób. Z niewidomymi i słabowidzącymi oraz ich opiekunami spotkali się przedstawiciele władz samorządowych, zaprzyjaźnionych stowarzyszeń i instytucji, duchowieństwa wolontariuszy i sponsorów. Nie zabrakło władz Polskiego Związku Niewidomych szczebla ogólnopolskiego, wojewódzkiego oraz kolegów z powiatu – co jest dowodem uznania pracy społeczników w Drzewicy.



Spotkanie prowadzone przez **Aleksandrę Domańską** było okazją do wzajemnych podziękowań za współpracę, przedstawienia informacji z działalności punktu, wygłoszenia prelekcji oraz rozdania sprzętu rehabilitacyjnego zakupionego przez Urząd Gminy i Miasta Drzewicy.

Punkt w Drzewicy zrzesza 37 członków z terenu gminy i miasta, w tym jedną członkinię nadzwyczajną – p. dr Marię Teresę Nowakowską oraz troje podopiecznych. Przeważają osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności, dwie są całkowicie niewidome.

Punkt prowadzi dyżury w Regionalnym Centrum Kultury w każdy poniedziałek w godz. 10:00–12:00. Podopiecznym udzielane są wszelkiego rodzaju rady, wskazówki oraz aktualne informacje na temat przysługujących uprawnień. Mogą oni uzyskać pomoc w wypełnianiu druków zeznań podatkowych oraz wniosków dotyczących likwidacji barier w komunikowaniu się, czy barier technicznych.



W mijającym 2015 roku podopieczni uczestniczyli w wycieczce i prelekcji okulistycznej. Zostali zaopatrzeni w przydatny sprzęt rehabilitacyjny – ciśnieniomierze, termometry, zegarki, kalkulatory mówiące, czujniki poziomu cieczy dźwiękowe i wibrujące oraz linijki i folie powiększające.

Nad całością pracy punktu czuwa nieoceniona Aleksandra Domańska. Za tę społeczną pracę, wrażliwość i gotowość niesienia pomocy potrzebującym – p. **Aleksandra** odebrała wiele serdecznych podziękowań, gratulacji i kwiatów. W wyjątkowy sposób podziękował niewidomy **Franciszek Urbańczyk** – dedykując p. **Oli** własny wiersz pt. „Przyjaźń”.

Wiersz długi, bardzo osobisty i pięknie sercem powiedziany, wzruszył wszystkich obecnych. Niejedna osoba uroniła łzę. Po dłuższej chwili kolejne wzruszenie, tym razem wywołane informacją p. **Oli** o rezygnacji z prowadzenia punktu. Decyzję tę podjęła ze względu na stan zdrowia. Skorzystała z obecności krajowych i wojewódzkich władz, a także wszystkich członków koła i przyjaciół, by tę wiadomość oficjalnie zakomunikować.

Najbliższa współpracowniczka **pani Oli, Leokadia Hałęcka** serdecznie podziękowała przyjaciółce za 22 lata owocnej współpracy na rzecz niewidomych i słabowidzących, prezentując Jej dorobek na niwie społecznej.



Aleksandra Domańska wstąpiła do Polskiego Związku Niewidomych w 1991 roku, czyli 25 lat temu. Już w 1993 r. pełniła funkcję prezesa Koła PZN w Nowym Mieście - obejmując podopiecznych z gmin: Potworów, Klwów, Odrzywół, Nowe Miasto, Gowarczów i Drzewica. Rozległy teren i osobiste odwiedziny podopiecznych w ich domach, wymagały często dłuższych pieszych wędrówek od przystanków autobusowych. Było to możliwe, ponieważ **p. Ola** zawsze mogła liczyć na wsparcie swojego męża **Mieczysława**.

W latach 1997–98 pełniła funkcję wiceprezesa Okręgu Radomskiego PZN, a w latach 1999–2003 została prezesem Koła PZN Powiatu Opoczyńskiego z siedzibą w Drzewicy.

Od 2003 r. do chwili obecnej kieruje Punktem Informacyjno-Konsultacyjnym PZN w Drzewicy.

Obdarzona zaufaniem władz Polskiego związku Niewidomych pełni trzecią kadencję członka Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym w Warszawie.

Za wieloletnią, wyjątkowo zaangażowaną społeczną pracę na rzecz ludzi niewidomych i słabowidzących p. Aleksandra Domańska została doceniona i odznaczona:

- w 1996r. Srebrną, a w 2001r. Złotą Honorową Odznaką PZN,
- w 2004r. Srebrnym Krzyżem Zasługi przyznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dopełnieniem wzruszających podziękowań był drugi okolicznościowy wiersz drzewickiej poetki, wolontariuszki koła **Marii Wrzesień** dedykowany **p. Oli**.

*Jest mi czasem ciężko i źle
Chociaż nie jestem sam na świecie
Chodzę z białą laską jak we mgle
Czy wy to rozumiecie?*

*Słabo widzę wasze twarze, kwiaty i promienie słońca
Lecz czuję Waszą dobroć
Mam nadzieję, że się to zmieni
I wierzę w to do końca*

*Przyjdzie taki dzień
Gdy wymyślą mądrzy ludzie
Dla nas wspaniące pomoce,
By ulżyć nam w naszym trudzie*

*By nasze życie było łatwiejsze
I uśmiech na twarzy zagościł
Pomimo naszego kalectwa,
Byśmy byli radosni.*

*Ty Oleńko o nas dbałaś
Myślałaś o naszych potrzebach
To biała laskę, termometr lub ciśnieniomierz
Każdemu by dać trzeba*

*Ty zawsze z uśmiechem na twarzy
Uparcie nam tłumaczyłaś,
Że trzeba jechać na turnus
By życie łatwiejsze było*

*Dzisiaj z całego serca
Za wszystko Ci dziękujemy,
Że jesteś wspaniałym człowiekiem
My dobrze o tym wiemy*

*Nigdy nie chciałaś pochwał
I żadnej głośnej sławy
Za Twoją wieloletnią pracę dla niewidomych
Niech Pan Bóg Ci błogosławi.*

Końcowym akcentem obchodów było otwarcie i zwiedzanie wystawy dotyczącej 65-lecia koła i historii łowiectwa. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów prywatnych, muzealnych z Łodzi oraz Koła Łowieckiego „Gerlach” w Drzewicy. Wystawa ma charakter edukacyjny, poznawczy i instruktażowy. Warto obejrzeć!



PROŚBA!

Koło Łowieckie „Gerlach” w Drzewicy zwraca się z serdeczną prośbą do czytelników „Wieści...” o bliższe informacje o myśliwych z wcześniejszych lat.

Jeśli mają Państwo jakieś fotografie, dokumenty i inne pamiątki dotyczące myślistwa na naszym terenie bardzo prosimy o użyczenie ich kołu.

Szczególnie cenne będą dla nas wszelkie informacje na temat pana Juchnowicza – doktora i zapalonego myśliwego, którego zdjęcie zamieściliśmy poniżej.



JUBILEUSZ KOŁA ŁOWIECKIEGO

12 grudnia w Regionalnym Centrum Kultury odbył się finał obchodów **65-lecia Koła Łowieckiego „Gerlach” w Drzewicy**, poprzedzony listopadowymi imprezami: festynem rekreacyjno-sportowym i polowaniem hubertowskim.

Jubileuszowa uroczystość została zorganizowana przez Zarząd koła we współpracy z RCK oraz Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Odbywała się pod patronatem i przy wsparciu burmistrza Drzewicy, wójta Odrzywołu, Starostwa Powiatowego w Opocznie, Nadleśnictwa Przysucha oraz Zarządu Okręgowego i Okręgowej Rady Łowieckiej w Przysusze.

Po odegraniu przez młodzieżową orkiestrę dętą łowieckiego powitania „Darzbór” i pieśni „Pojedziemy na łów” – powitanie należało do prezesa koła – **Andrzeja Sołtysiaka**. Witął myśliwych z rodzinami, współgospodarzy, patronów, gości i liczną grupę młodzieży.



Prezes podkreślił, iż drzewickie koło jest jednym z dłużej działających kół w rejonie, a jubileusz jest okazją zaprezentowania szerszej społeczności lokalnej - elementów kultury i tradycji łowieckiej.

Ważnym elementem uroczystości było rozstrzygnięcie konkursu plastycznego i fotograficznego o tematyce myśliwskiej. W konkursach uczestniczyły dzieci przedszkolne, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z Drzewicy i Odrzywołu, a także uczniowie ZSP w Drzewicy oraz Młodzieżowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ossie Kolonia.

Laureatem Grand Prix został Kornel Nowak (S.P. w Drzewicy).



Wszyscy myśliwi usłyszeli wyrazy gratulacji i podziękowań za prowadzenie racjonalnej gospodarki łowieckiej, pielęgnowanie tradycji, ceremoniału i zwyczajów łowieckich, a także życzenia obfitych łowów i opieki patrona św. Huberta.

Myśliwi wyrazili wdzięczność wszystkim, którzy wspierają działalność Koła Łowieckiego „Gerlach” – wręczając im medale z okazji 65-lecia koła.



GALA DCW „OFIARNA DŁOŃ”

W sobotę, 28 listopada w sali widowiskowej Regionalnego Centrum Kultury odbyła się gala „Filantrop Roku 2015”, połączona z jubileuszem 5-lecia Drzewickiego Centrum Wolontariatu „Ofiarna dłoń”.

Galę otworzył zespół wokalny „Mulieres”, wykonując utwór Mieczysława Ścieżniaka „Sercem patrz”. Powitanie należało natomiast do prezesa **Dominika Niemirskiego**, który podsumował 5 lat działalności stowarzyszenia. Sprawozdanie miało formę prezentacji multimedialnej.



Z okazji jubileuszu najaktywniejsi wolontariusze DCW otrzymali wyróżnienia prezesa. W gronie uhonorowanych znaleźli się: **Edyta Bartos, Mirosława Białek, Aneta Dybalska, Anna Frączak, Anetta Gruszczyńska, Joanna Lis, Urszula Oracz, Małgorzata Piotrowska, Anna Pomykała, Bożena Sarwa, Renata Sobolewska, Małgorzata Stulebiak, Marta Szymańska** oraz **Krzysztof Tyka**.

Nie mogło zabraknąć wyrazów wdzięczności i gratulacji od samorządowców,

przedstawicieli placówek służby zdrowia i lokalnych organizacji pozarządowych. List gratulacyjny przesłał wicemarszałek województwa **Artur Bagieński**.

Gala była również okazją do ogłoszenia wyników dwóch konkursów zorganizowanych przez DCW.

Decyzją kapituły konkursowej Powiatowego konkursu o honorowy tytuł „Filantropa Roku 2015” laureatami zostały cztery osoby:



- w kategorii „pomoc rodzinom i osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej” tytuł otrzymał **Arkadiusz Nita**

- w kategorii „wsparcie – osób w wieku emerytalnym oraz osób z niepełnosprawnościami” uhonorowano **Katarzynę Barul** i **Robertę Knapa**

- w kategorii „ekologia i ochrona zwierząt” laureatką została **Magdalena Jeżak**, która poświęca swój czas zwierzętom pokrzywdzonym przez los.

Drugi konkurs – „Różne oblicza wolontariatu” – miał charakter literacki. W grupie

dzieci do 15 lat nagrody otrzymali: **Mikołaj Grzanka** za wiersz „Pracować”, **Joanna Talarczyk** za opowiadanie „Oliwia” oraz **Anna Pierzchanowska** za wiersz „Wolontariusz”. W grupie młodzieży (16–18 lat) jury doceniło **Weronikę Wrzosek** za opowiadanie „Być jak Anioł”. Nagrodzone utwory prezentował podczas gali harcerz **Krzysztof Sobolewski**.

W części artystycznej przed publicznością wystąpił zespół „Nona” z Przysuchy, wykonujący polskie i zagraniczne przeboje w oryginalnych aranżacjach. Młodzi muzycy, grający charytatywnie, podbili serca publiczności, czego dowodem była owacja na stojąco i podwójne bisowanie.

Ostatnim akordem uroczystości było spotkanie integracyjne wolontariuszy i gości. Nie zabrakło jubileuszowego tortu, toastu lampką szampana oraz zabawy przy muzyce.

ĆWIERĆWIECZE KOŁA DIABETYKÓW

Od wielu lat w Drzewicy pierwsza sobota grudnia jest zarezerwowana dla diabetyków, którzy tego dnia organizują **obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą**. Tegoroczne uroczystości były wyjątkowe. Nie tylko miały charakter wojewódzki, ale również zostały połączone z jubileuszem **25-lecia Koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Drzewicy**.

Po raz pierwszy oficjalna część obchodów miała miejsce w Regionalnym Centrum Kultury. Sala widowiskowa zgromadziła bardzo wielu uczestników miejscowych i przejezdnych. Dopisały władze Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków różnego szczebla – Zarządu Głównego, Oddziału Wojewódzkiego w Łodzi, Oddziału Rejonowego w Radomiu. Nie zabrakło delegacji zaprzyjaźnionych kół PSD z wielu miejscowości. Stawili się lekarze, pielęgniarki, laborantki, przedstawiciele poradni zdrowia, firm farmaceutycznych, samorządowcy, szefowie lokalnych instytucji, organizacji oraz sponsorzy.

Początek uroczystości został ubogacony grą **młodzieżowej orkiestry dętej**, wprowadzeniem pocztów sztandarowych szkół i kół PSD, występem **chóru parafialnego** i **zespołu folklorystycznego „Mali Drzewiczanie”** oraz modlitwą, której przewodził ks. proboszcz **Adam Płuciennik**.

Powitanie i podsumowanie 25 lat pracy na rzecz diabetyków – należało do prezesa **Włodzimierza Pomykały**.



W swoim wystąpieniu podkreślił, że dzięki wielkiemu zaangażowaniu społeczników – chorzy mają zapewnioną skuteczną pomoc na co dzień. Koło prowadzi całodobowy dom samopomocowy, kierowany przez **Marię Pomykałą**. Regularnie organizuje akcje profilaktyczne, m.in. pomiaru cukru we krwi, wyjazdy edukacyjno-wypoczynkowe, współpracuje z placówkami służby zdrowia i firmami farmaceutycznymi, zapewnia diabetykom niezbędny sprzęt medyczny.

Zaznaczył, że chorzy z Drzewicy i okolic mają dobre warunki do leczenia. W Przychodni Rejonowej w Drzewicy przyjmuje diabetolog, w Opocznie działa poradnia diabetologiczna, trzy przychodnie na terenie gminy i miasta zapewniają szybki kontakt z lekarzami pierwszego kontaktu, a bliska współpraca z kliniką okulistyczną „Lumed” w Opocznie zapewnia specjalistyczne leczenie chorób oczu w wyniku powikłań pocukrzycowych.

Prezes podziękował koleżankom i kolegom z Zarządu, członkom koła oraz przyjaciółom stowarzyszenia za pracę, współpracę i wspieranie działalności koła.

Osoby, które w znaczącym stopniu wspierają chorych na cukrzycę zostały uhonorowane okolicznościowymi statuetkami.

Wyróżnienia ufundowane przez Urząd Gminy i Miasta otrzymali:

- **dr Maria Teresa Nowakowska** – założycielka i opiekunka koła w Drzewicy,
- **dr Henryka Jeżak** – lekarz z Radomia, opiekun i przyjaciel koła,
- **dr Ludmiła Popowska** – okulistka współpracująca z kołem,
- **dr Jerzy Orłowski** – lekarz diabetolog,
- **Zarząd koła PSD w Drzewicy** – reprezentowany przez **Barbarę Klimek** i **Włodysława Nowaka**.



Statuetki ufundowane przez Zarząd koła przyznano:

- burmistrzowi Drzewicy **Januszowi Reszelewskiemu**,
- staroście **Józefowi Rogowi**.

Ponadto **Barbara Klimek** – wiceprezes koła otrzymała najwyższe odznaczenie nadawane przez Zarząd Główny PSD **„MEDAL ZA ZWYCIĘSTWO Z CUKRZYCĄ”**. Tę zaszczytną odznakę wręczyła prezes Oddziału Wojewódzkiego PSD **Bożena Górczyńska**.

Dalsza część spotkania miała charakter edukacyjny. Chorzy wysłuchali trzech wygłoszonych przez lekarza chorób wewnętrznych, okulistkę oraz osobę prezentującą łódzką federację „Geers – Dobry Słuch”.

Działaniom edukacyjnym towarzyszyły bezpłatne badania profilaktyczne i porady w zakresie: badań okulistycznych, badań słuchu, badań poziomu cukru i cholesterolu oraz porady dietetyka.

Po wykładach i badaniach wszyscy uczestnicy obchodów zostali ugoszczeni posiłkiem – zdrowym, smaczkowym i urozmaiconym – przygotowywanym, jak co roku przez panie z koła.

Dużym sukcesem organizacyjnym i merytorycznym zakończyły się Wojewódzkie Obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą połączone z jubileuszem 25-lecia Koła Diabetyków w Drzewicy.

W jubileusz 25-lecia Koła Diabetyków w Drzewicy wpisuje się na trwałe **Włodzimierz Pomykała**, który funkcję prezesa pełni również 25 lat – od początku istnienia koła do dzisiaj.

Gratulacje z życzeniami kolejnych jubileuszów!